

w pierwszym rządzie do przestępstw popełnionych na narodach słowiańskich, a zwłaszcza na narodzie polskim, którego członków w specjalnym statucie „prawym” zdegradowano do roli niewolników.

Czy społeczeństwo zachodniemieckie zostało o tym w całej rozciągłości poinformowane? Czy piszą na ten temat autorzy podręczników szkolnych? Zagadnienie to nie zajmuje niestety w nich tego miejsca, które w trosce o wychowanie społeczne należałoby mu poświęcić. Niestety nie wyciągnięto też wobec winnych wszystkich konsekwencji: wielu czynnych członków partii hitlerowskiej zajęło w administracji, armii, a nawet sądownictwie wpływowe stanowiska i to pobłażanie każe nieraz wątpić w istotną zmianę stanowiska wobec niedawnej przeszłości. Wątpliwości muszą też narastać, gdy głosy nawołujące do zmiany granic nie chcą zamilknąć.

Edward Serwański

KONFERENCJA NIEMIECKO-AMERYKAŃSKA W CHICAGO

W dn. od 22 do 25 marca 1962 r. odbyła się w Chicago¹ międzynarodowa konferencja na temat *Problem berliński a przyszłość Europy wschodniej*. Inicjatywa zorganizowania imprezy wyszła od rady badawczej Instytutu im. J. G. Herdera w Marburgu, przy współudziale *American Foundation of Foreign Affairs* w Chicago². W konferencji wzięło udział około 70 naukowców, polityków, dziennikarzy ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec zachodnich, Anglii, Francji i Szwajcarii³. Czterodniowe obrady toczyły się pod przewodnictwem prezydenta *American Foundation for Foreign Affairs* — M. Eugene Davidsona, przewodniczącego rady badawczej Instytutu im. Herdera, prof. dra Eugena Lemberga oraz naukowców i polityków amerykańskich.

Wszystko wskazuje na to, że pomysł zorganizowania konferencji wyszedł od kół zachodniemieckich. Podkreślają to komentarze prasowe, m. in. paryski „Le Monde” pisząc:

¹ Obrady konferencji odbywały się w chicagowskim Conrad Hilton Hotel. Fakt ten skomentowała prasa lokalna następująco: „Znamienne, że tego rodzaju konferencja, mająca nosić cechy naukowej wymiany, nie znalazła gościny w jednym z chicagowskich uniwersytetów i odbywa się w salach hotelowych. Czyżby chicagowskie uczelnie odnosiły się z nieufnością do tej imprezy i czyżby miały zastrzeżenia co do udzielenia jej własnego autorytetu?” („Dziennik Chicagoski” z dn. 23. III 1962 r.).

² *Johannes Gottfried Herder Institut* z siedzibą w Marburgu jest czytelnikiem „Przeglądu Zachodniego” instytucja znana. *Foundation for Foreign Affairs* ma swą siedzibę w Chicago; jej przewodniczącym jest Eugen Davidson, były stypendysta USA w NRF, aktualny wydawca konserwatywnego periodyku „Modern Age”; sekretarzem fundacji jest David Colliers. „Panuje wśród Polaków (amerykańskich przyp. M.J.) opinia, że jest to proniemiecka instytucja” („Naród Polski” z dn. 5 IV 1962 r.).

³ Wśród uczestników konferencji spotykamy następujące osobistości podane przez nas w kolejności alfabetycznej: ks. prof. J. M. Bocheński, Uniwersytet we Fryburgu — Szwajcaria; François Bondy, dyrektor miesięcznika „Preuves” — Francja; Père Bosc, S. J. — Francja; prof. G. H. Briefs, Waszyngton; H. Charberlin — USA („Wall Street Journal”); David Colliers — Chicago (sekretarz *Foundation for Foreign Affairs*); Grace Richards Conant — USA (żona b. ambasadora w Bonn), Eugene Davidson — USA (przewodniczący *Foundation of Foreign Affairs*); Edward Derwiński — USA (kongresman republikański ze stanu Illinois); prof. Lew Dobriansky — USA (*Georgetown University*); Christopher Emmet — USA (dyrektor *American Council on Germany*); prof. Kurt Glaser — USA (*Southern University*); prof. Mc Govern — USA (*Northern University*); prof. Herman Gross — NRF (Uniwersytet w Kolonii); dr K. Grzybowski — USA (Waszyngton); baron zu Gutenberg — NRF (poseł CDU); prof. Andrew Gyorgy — USA (*Boston University*); prof. Jerzy Hauptmann — USA (*Park College*); David L. Hoggan — USA (historyk); John M. Hynd — Anglia (członek Izby Gmin); Wenzel Jaksch — NRF (SPD), przywódca ziomkostwa Niemców sudeckich; prof. Jan Karski — USA (*Georgetown University*); prof. Stanley Kimball — USA (historyk *Southern University*); Peter Kirk — Anglia (członek Izby Gmin); Hans Krüger — NRF (przewodniczący

„Wydaje się, że inicjatywa wyszła od strony niemieckiej. Ścisłej od organizacji przesiedleńczych i uniwersyteckich”⁴.

oraz „Dziennik Związkowy”:

„... ale nie popełni się omyłki, jeżeli stwierdzi się, że inicjatorami konferencji byli Niemcy. Przemawia za tym zarówno dobór uczestników, układ programu, jak i przebieg konferencji”⁵.

Tło i kulisy zjazdu posiadają pod wielu względami wymowę jednoznaczną, czego nie mogą nawet ukryć głosy zachodniemieckie. Oto uwagi „Tagesspiegel”⁶:

„Konferencję, która z początku bliska była niepowodzenia, można by było uznać, mimo wielu zastrzeżeń (*Einschränkungen*), za osiągnięcie, gdyby krąg uczestników przedstawiał reprezentatywny obraz dla amerykańskiej opinii publicznej. Ponieważ jednak nie byli na niej obecni naukowcy 'liberalni', którzy nadają ton na uniwersytetach, w opinii publicznej i jakby nie było w rządzie, rezultaty wspomnianej konferencji nie pozwalają wyciągnąć budzących zaufanie (*zuverlässige*) wniosków”.

I dalej:

„Oczywiście, w samej konferencji tkwiło niebezpieczeństwo wynikające z rodzaju organizatorów; w oczach amerykańskich obie strony nasuwają podejrzenie, że są 'radykałnie pravicowymi'. Przesiedleńcy niemieccy uchodzą za niepoprawnych nacjonalistów a chicagowska *Foundation of Foreign Affairs* — w której ton nadają osobistości o orientacji republikańskiej — uważana jest za 'konserwatywną', co prawie brzmi jak 'fasyzm'. Wybór gości wzmocnił wrażenie i stąd wcale nie było złą niespodzianką, że jeden z najwybitniejszych publicystów amerykańskich Drew Pearson określił ją, w swym artykule w przeddzień rozpoczęcia konferencji, niezwykle drastycznie, jako pierwsze uderzenie 'niemieckiego rewizjonizmu' w stronę Ameryki”⁶.

Bund der Vertriebenen); mgr Zbigniew Kruszewski — USA (*University of Chicago*); prof. dr Eugen Lemberg — NRF (przewodniczący rady badawczej Instytutu Herdera w Marburgu); Erik Mende — NRF (przywódca partii FDP); pułk. F. O. Miksche — Francja (ekspert wojskowy w zakresie strategii atomowej); prof. Philip Mosely — USA (dyrektor *Council on Foreign Relations* — New York); dr Günther Motz generalny konsul NRF w Chicago; Norbert Muhlen — USA (dziennikarz); Müller-Armack — NRF (podsekretarz stanu w min. gospodarki NRF); prof. Gerhard Niemeyer — USA (*University of Notre Dame*); Drew Pearson — USA (publicysta); prof. Stefan Possony — USA (*Hoover Institute on War, Revolution and Peace* — *Stanford University*); Roman Puciński — USA (kongresman demokratyczny ze stanu Illinois); prof. dr Herman Raschhofer — NRF (specjalista w zakresie zagadnień międzynarodowych) prof. Gotthold Rhode — NRF (Uniwersytet w Moguncji); prof. Smell-Stock — USA (*University Marquette* — Milwaukee); dr Wilhelm Thurnwald, przedstawiciel ambasady NRF w Waszyngtonie; dr Wolfgang Wagner NRF; prof. Zoltan M. Szaz — USA.

⁴ „Le Monde” z dn. 24 IV 1962 r. Korespondent cytowanego pisma dodaje w nawiasach: „... nie zapominajmy, że uniwersytety w Breslau i Königsbergu skupiły się ponownie na uniwersytetach Niemiec zachodnich”.

⁵ „Dziennik Związkowy” z dn. 23 III 1962 r.

⁶ „Der Tagesspiegel” z dn. 30 III 1962 r.

Na bliskie powiązania i współpracę rewizjonistycznych kół zachodniemieckich z pravicą (skrajnie antykomunistyczną) amerykańską wskazują m.in. podróże przedstawicieli ziomkostw do USA oraz rozmowy i konferencje prowadzone z politykami oficjalnymi i osobistościami należącymi bądź sprzyjającymi z ultraprawicową organizacją amerykańską *John Birch Society*.

W okresie od 8 do 15 X 1961 r. przebywali w USA przewodniczący BdV Hans Krüger (CDU/CSU), przewodniczący ziomkostwa Niemców sudeckich i wiceprzewodniczący BdV Wenzel Jaksch (SPD), zastępca rzecznika ziomkostwa pomorskiego Philip von Bismarck oraz członek prezydium BdV Alfred Domes. Prasa zachodniemiecka komentowała, że kierownicy ziomkostw przeprowadzili w USA szereg rozmów informacyjnych i że celem ich podróży było udzielenie wyjaśnień na temat stanowiska NRF. Najbardziej odpowiedzialnym za tę działalność i utrzymanie *public relations* jest prezydium BdV i jego wiceprzewod-

Zachodnioniemieckie koła ziomekowskie przysłały na zjazd chicagowski zespół ludzi znanych ze swoich rewizjonistycznych przekonań. M. in. reprezentantami byli: Hans Krüger, przewodniczący BdV; wiceprzewodniczący BdV Wenzel Jaksch; dr Philip von Bismarck, rzecznik Związku Pomorzan; Anton F. Wuschek, kierownik sudecko-niemieckiego archiwum; dr Alfred Domes, dziennikarz i honorowy członek ziomekowskiej Niemców sudeckich oraz prof. dr H. Raschhofer, specjalista od zagadnień stosunków czechosłowacko-niemieckich i obrońca „legalności” układu monachijskiego.

Obserwatorzy i komentatorzy przewidywali, że w kontekście roboczego tytułu konferencji (*Problem berliński a przyszłość Europy wschodniej*) zagadnienie stosunków polsko-niemieckich musi znaleźć swe odbicie. Opinię taką potwierdził m. in. „Dziennik Związkowy”:

„Już z zasadniczego tytułu konferencji wynika, że stosunki polsko-niemieckie zajmą poczesne miejsce w obradach. Nie może być zresztą inaczej, jeżeli ma być mowa o Europie wschodniej. Potwierdzają to także tytuły niektórych referatów, np.: *Overcoming Historical Antagonismus, The Polish Case for German Unity, Germans and Poles*”⁷.

„Dziennik Chicagowski” pisał:

„Dobór referatów jest zastanawiająco jednostronny, a mianowicie pod kątem ich użyteczności w zakresie infiltracji niemieckiego rewizjonizmu”⁸.

Występujący po raz pierwszy na tego rodzaju forum międzynarodowym politycy, naukowcy i działacze zachodnioniemieccy zdawali sobie sprawę, że od tonu ich przemówień, wysuwanych sugestii i postulatów, zależeć będzie przyjęcie i wra-

niczący oraz poseł z ramienia SPD a jednocześnie przewodniczący ziomekstwa Niemców sudeckich — Wenzel Jaksch („Neue Kommentare” z dn. 21—22 XI 1961 r.).

Wyjątek z wywiadu przewodniczącego BdV Hansa Krügera udzielonego przedstawicielom prasy: „Celem naszych podróży było pogłębienie kontaktów, które nawiązaliśmy podczas odwiedzin rozmaitych osobistości z USA w Republice Federalnej... oczywiście istnieje jeszcze w USA pewna grupa, która — z jakichkolwiek względów by miała — nie może reprezentować naszych życzeń”. Na dalsze postawione pytanie, czy delegacja BdV spotykała się z kołami niemieckimi i amerykańskimi pochodzenia niemieckiego, H. Krüger odpowiedział: „Tak, tak było, gdyż podróż naszą tak zaplanowaliśmy, że mogliśmy wzmocnić istniejące kontakty z Amerykanami pochodzenia niemieckiego, np. w Chicago, i nawiązać nowe stosunki” („Der Heimatvertriebene” z dn. 26 X 1961 r.).

Do grupy dalszych działaczy podejmujących wyprawę do USA należą m. in.: Franz Hamm, wysoki urzędnik w *Bundesvertriebenenministerium* (przebywał w USA od 5 VIII do 12 X 1961 r.); Egbert Otto, zastępca rzecznika wschodniopruskiego ziomekstwa; Wilhelm Hoffmann, członek prezydium ziomekstwa pomorskiego; Freiherr von Richthofen, *Bundesvorstandmitglied der Landsmannschaft Schlesier*; dr Waldemar Rumbaer, zastępca przewodniczącego związkowego ziomekstwa Ślązaków; Müller-Kox oraz Kurt Bromme, funkcjonariusze śląskiego ziomekstwa, którzy wzięli udział w „Steuben-Parade 1961 r.”; dr Walter Becher, sekretarz generalny sudecko-niemieckiej rady oraz wielu innych.

Szczególnie dr Walter Becher, bliski przyjaciel amerykańskiego generała Willoughby (w roku 1957 podczas przemówienia w Baltimore Willoughby domagał się dla wzmocnienia NATO postawienia pod broń armii w ilości 90—100 dywizji złożonych z elementów uchodźczych z Europy wschodniej), należy do przywódców ziomekowskich, którzy najpilniej szukają kontaktów z kongresmanami i senatorami amerykańskimi. W. Becher zorganizował na zlot Niemców sudeckich w Kolonii w r. 1961 przyjazd następujących kongresmanów: Morgana M. Mauldéra, Henry'ego C. Schadeberga, Gordona A. Scherera oraz Roya A. Taylora. Wyimienieni kongresmani oświadczyli, że w USA uważa się kierowników ziomekstw za najlepszych sojuszników w walce o nowy porządek w Europie i przeciwko komunizmowi”.

Jak wynika z listów nadesłanych z USA do redakcji „Neue Kommentare”, większość wspomnianych delegatów należy do ultraprawicowej organizacji amerykańskiej *John Birch Society* („Neue Kommentare” z dn. 21—22 XI 1961 r.).

Uzupełnić wypada, że list nadesłany do prezydium zjazdu sudeckiego w Kolonii podpisały m. in. takie osobistości amerykańskie jak: senator Bary Goldwater (republikanin) oraz senator Strom Thurmond (demokrata) — obaj znani z ultraprawicowych przekonań.

⁷ „Dziennik Związkowy” z dn. 28 II 1962 r.

⁸ „Dziennik Chicagoski” z dn. 23 III 1962 r.

zenie, jakie wywrą na uczestnikach konferencji. Tym bardziej, że znaleźli się oni w orbicie klimatu utworzonego przez nową administrację Kennedy'ego. Stąd, jak stwierdza paryski, „Le Monde”:

„Przywódcy przesiedleńców, stanowiący mniejszość w swoim kraju, świadomi zastrzeżeń i podejrzeń, które zagranica żywi do ich akcji, doszli do przekonania, że zwykle zaprzeczenia opierające się na uroczyście zapewnieniach nie są już wystarczające, aby znieść nieuchwytną kwarantannę, w jakiej się znaleźli, a na którą częściowo z własnej winy zostali skazani. Dlatego też zaczynają szukać kontaktów poza krajem, aby przybrać postać 'wysłanników dobrej woli' i nawiązywać rozmowy ponad granicami i oceanami”⁹.

Opinia amerykańska rozszyfrowała zamysły organizatorów. Świadczy o tym komentarz do konferencji, który zamieścił „Ost-West-Kurier”:

„Zanim rozpoczęły się obrady kongresu, z dwóch stron podjęto starania zdyskredytowania go przypinając mu łatkę 'odwetowej imprezy'. Pierwsze starania w tym kierunku przedsięwzięto ze strony ambasad Polski i Czechosłowacji w Waszyngtonie, które zgłosiły oficjalne *démarches*. Gdy tylko jednak rozpoczął się kongres, jego uczestnicy mogli się szybko przekonać, że nie mogło być mowy o 'odwiecie' zarówno ze strony niemieckich naukowców, jak i ze strony obecnych polityków amerykańskich”¹⁰.

Podczas czterodniowych obrad wygłoszono 20 referatów i koreferatów, przemówień programowych, nie licząc konferencji i dyskusji. Nie wszystkie sesje udostępniono przedstawicielom prasy i publiczności. Program wykładów ujęty został w czterech seriach: 1) *Struktura Europy w epoce broni atomowej*; 2) *Podstawowe elementy konfliktu Wschód-Zachód*; 3) *Podstawowe problemy niemiecko-słowiańskie*; 4) *Odpowiedź na radzieckie wyzwanie: cele polityczne i gospodarcze*.

Inauguracyjny referat na sympozjum wygłosił Wenzel Jaksch¹¹ na temat *Jedność Europy w epoce atomowej (Europäische Einheit im Atomzeitalter)*, poruszając m. in. zagadnienie stosunków niemiecko-polskich oraz, na ich marginesie, problem granicy na Odrze i Nysie. Jak podaje „Dziennik Chicagowski”, Jaksch mówił:

„...o pojednaniu polsko-niemieckim i o starej przyjaźni między obu krajami. Nawiązując do problemu granicy na Odrze i Nysie, Jaksch oświadczył: 'Nie oczekujemy, aby polscy patrioci przyjęli z góry niemiecki punkt widzenia.

⁹ „Le Monde” z dn. 24 IV 1962 r.

¹⁰ „Ost-West-Kurier” 1 April Ausgabe 1962.

Jak doniósł „Dziennik Związkowy” z dn. 19 III 1962 r., ambasador czechosłowacki w Waszyngtonie dr Mirosław Ruzek złożył w departamencie stanu ostry protest przeciwko konferencji w Chicago, uzasadniając go udziałem w nim członka *Bundestagu* Wenzla Jakscha, który jest b. obywatelem czechosłowackim, a obecnie na terenie Niemiec zachodnich uprawia wroga w stosunku do Czechosłowacji politykę rewizjonistyczno-odwetową. „Do protestu czechosłowackiego przyłączył się także reprezentant ambasady polskiej w Waszyngtonie. ... Przedstawiciel ambasady polskiej protestował też przeciwko obecności na zakończenie konferencji dr Ericha Mendego (FDP). (Mende jest przesiedleńcem pochodzącym ze Strzelc Opolskich — przyp. M. J.).

¹¹ Wenzel Jaksch, poseł z ramienia *SPD* do *Bundestagu*, zastępca przewodniczącego *BdV* oraz przewodniczący *Ziomkostwa Niemców sudeckich*, zdecydowany przeciwnik granicy na Odrze i Nysie „Powrót jest politycznym zadaniem dla całego narodu niemieckiego” („Der Spiegel” z dn. 2 XII 1959 r.). W r. 1960 Jaksch przebywał 4 tygodnie w USA, zaproszony przez *Southern Illinois University* dla wygłoszenia odczytów w Alton i St. Louis na temat stosunków NRF—USA. Jaksch domaga się wszczęcia procesu na miarę światową (*Weltprozess*) „...in dem jene Verbrechen abgeurteilt werden sollten, die bei der Vertreibung der Deutschen aus den Ostgebieten begangen worden seien” („Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dn. 17 IV 1961 r.). Kolejny jego pobyt w r. 1961 w USA miał na celu „... sich an Ort und Stelle über die angeblichen Wechsel der amerikanischen Deutschlandpolitik in Bezug auf Anerkennung der Oder-Neisse-Linie und des Zonenstaates zu unterrichten” („Ost-West-Kurier” 2 Oktober Ausgabe 1961 r.).

Z drugiej strony byłoby samobójstwem dla niemieckiej demokracji rezygnowanie z praw, które respektuje nawet układ w Poczdamie. Tak więc powinniśmy zgodzić się na brak zgody w tej sprawie w chwili obecnej, podkreślając natomiast przewagę wspólnych interesów"¹².

Dalsze tezy Jakscha brzmią — według dziennika „Der Tagesspiegel” — następująco:

„...najpierw winny być ustalone granice Europy na wschodzie; w tym celu powinniśmy się starać, aby Europa wschodnia znowu było wolna. Po tym dopiero opłaci się mówić na temat granic wewnątrz Europy (*Hausing Problem*)”¹³.

Wypowiedzi Jakscha uogólnia w swym komentarzu z przebiegu konferencji „Stuttgarter Zeitung” pisząc:

„W zakresie problemu granicy na Odrze i Nysie ujawniło się tylko jedno rozwiązanie. Nadzieja, że zagadnienie granic okaże się mniej ważne w miarę rozwoju sytuacji. Jaksch uważał: obydwie strony powinny przyjąć, że w obecnej chwili nie jest możliwe uzyskanie zgody i że należy próbować oczyścić porozumienie niemiecko-polskie na wzór porozumienia niemiecko-francuskiego”¹⁴.

Uczestnicy konferencji pochodzenia polskiego, bez względu na orientacje polityczne, stali na stanowisku niezmienności i nienaruszalności granic na Odrze i Nysie, przedstawiając argumenty historyczne, prawne, ekonomiczne, kulturalno-społeczne i polityczne.

Już na kilka tygodni przed rozpoczęciem konferencji w Chicago stanowisku temu dała wyraz prasa polonijna formułując poglądy Amerykanów polskiego pochodzenia na łamach „Dziennika Związkowego”.

„Stanowisko polskie wobec Niemców jest jasne i proste. Naród polski pragnie wolności i pokoju. W imię wolności i pokoju złożył on hekatombę krwi, cierpiąc oraz ponosząc ogromne straty kulturalne i materialne. Polacy chcą pokojowego ułożenia stosunków z wszystkimi swoimi sąsiadami, a więc także — pomimo przeszłości — i z Niemcami. Dla takiego jednak ułożenia stosunków z Niemcami musi być przez nich formalnie, ostatecznie i rzeczwiście uznana granica na Odrze i Nysie. Jest to wstępny, zasadniczy, podstawowy i bezkompromisowy warunek”¹⁵.

Szczególnie mocne słowa dotyczące granicy na Odrze i Nysie padły z ust kongresmana Romana Pucińskiego (partia demokratyczna, stan Illinois), który — jak podaje „Dziennik Chicagoski” — oświadczył:

„Tak jak myśmy wykazywali dobrą wolę przy rozważaniu punktu widzenia naszych dostojnych gości z Niemiec zachodnich, mam nadzieję, że oni również odniosą się poważnie do naszego postulatu opartego na przekonaniu, iż uznanie zachodniej granicy Polski doprowadzi do przywrócenia normalnych stosunków, które mogą być kamieniem węgielnym silnej i prawdziwie zjednoczonej Europy”.

Oto komentarz tego pisma na temat głosów, jakie padły w dyskusji, a które dotyczyły problemu granicy na Odrze i Nysie:

„Jeżeli wśród przywódców niemieckich uchodźców były jakieś zamierzenia do przeprowadzenia tezy o rewizji granic z Polską, to nie ulega wątpliwości, że zamierzenia te nie powiodły się, ponieważ w czasie dyskusji ujawniła się wyraźna niechęć do rewidowania granic. Nie padło ani jedno otwarte zdanie w tej

¹² „Dziennik Chicagoski” z dn. 23 III 1962 r.

¹³ „Der Tagesspiegel” z dn. 30 III 1962 r.

¹⁴ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 27 III 1962 r.

¹⁵ „Dziennik Chicagoski” z dn. 28 II 1962 r.

sprawie, natomiast padło kilka uzasadnień, dlaczego granicę na Odrze i Nysie należy zostawić w spokoju”¹⁶.

„Der Tagesspiegel” następująco komentuje problematykę granicy na Odrze i Nysie, która była przedmiotem obrad:

„Byłoby przesadą, albo co najmniej przedwczesnie, mówić o zmianie w niemiecko-słowiańskich stosunkach, albo też o zapoczątkowaniu okresu większej zachodniej stanowczości wobec niemieckiej problematyki wschodniej. W drastycznej formie dał temu wyraz pod koniec konferencji, podczas wieczornego przyjęcia jeden z demokratycznych kongresmanów z Chicago (mowa o kongresmanie polskiego pochodzenia Romanie Pucińskim — przyp. M. J.), kiedy to w doskonale przygotowanym przemówieniu, bez obłonek, zaapelował do niemieckich gości o uznanie granicy na Odrze i Nysie”.

A co końcowe uwagi tegoż pisma:

„W Ameryce jest rok wyborczy; nie jest możliwe, aby kongresman w takim okresie zdobył się na tak niezwykajny krok bez uprzedniego upewnienia się na 'górach' bądź w kierownictwie swej partii, albo też w waszyngtońskim departamencie stanu, że jego pogląd zgodny jest z politycznym kursem. Problem granicy Odra-Nysa pozostaje nam bliski mimo harmonijnych dni w Chicago”¹⁷.

Jak wynika z podanego wyżej programu roboczego sesji chicagowskiej, obradowano nie tylko nad zagadnieniami niemiecko-słowiańskimi, a w ich kontekście nad sprawami polsko-niemieckimi. Inne problemy poruszane nie wiążą się bezpośrednio ze sprawami będącymi głównie przedmiotem naszego tematycznego zainteresowania. Warto wszakże wskazać, że w referatach i dyskusjach dominowały problemy struktury i roli zintegrowanej Europy zachodniej oraz jej przyszłego oddziaływania polityczno-ekonomicznego na kraje Europy wschodniej.

W trakcie odbywającej się konferencji Kongres Polonii amerykańskiej przedkazał dla uczestników niemiecko-amerykańskiego zjazdu memoriał, przedstawiający stanowisko Kongresu Polonijnego w kwestii berlińskiej, przyszłości Niemiec wschodnich i innych narodów wschodnich oraz roli Polski we wschodniej Europie.

Obrady konferencji chicagowskiej obfitowały w mniej czy więcej ostre sformułowania pod adresem krajów Europy wschodniej; niektórzy mówcy¹⁸ występowali przeciwko przesiedleniu Niemców z ich rzekomo „rdzennej ziemi”¹⁹.

Obserwatorom konferencji w Chicago nie uszło uwagi, że nie zaproszono na nią takich wybitnych osobistości jak prof. Henryka Morgentaua oraz prof. Zbigniewa Brzezińskiego²⁰. Spośród zaproszonych osób nie przybyli m. in. François Poncet (b. ambasador Francji w III Rzeszy — w jego miejsce wygłosił referat baron zu Guttenberg, NRF), dalej Kamil Dziewanowski (*Brown University — USA*) oraz red. Bregman z „Dziennika Polskiego” w Londynie.

W pokłousiu głosów i komentarzy, które ukazały się w czasie bądź po zakończeniu konferencji w Chicago, cytujemy za „Dziennikiem Chicagowskim” wypowiedź Johna Hynda, posła do brytyjskiej Izby Gmin:

¹⁶ „Dziennik Chicagoski” z dn. 26 III 1962 r.

¹⁷ „Der Tagesspiegel” z dn. 30 III 1962 r.

¹⁸ Christopher Emmet, który zorganizował w USA wkrótce po zakończeniu wojny komitet przeciwko masowemu przesiedlaniu.

¹⁹ „Sudetendeutsche Zeitung” z dn. 6 IV 1962 r.

²⁰ Prof. Henry Morgentau z *Chicago University*, który opowiedział się za uznaniem granicy na Odrze i Nysie (por. „Przegląd Zachodni” nr 4 1961, s. 388—89) należy do wybitnych znawców stosunków międzynarodowych; prof. Zbigniew Brzeziński (*Columbia University — Nowy Jork*), jeden z czołowych amerykańskich ekspertów do spraw Europy środkowej i Związku Radzieckiego.

„Konferencja była o tyle ciekawa, że dowiedzieliśmy się, jakich granic domagają się Polacy. Nikt jednak nie wie, jakich granic domagają się Niemcy”.

A oto komentarz „Dziennika Związkowego”:

„Próby uzgodnienia poglądów dotyczących zagadnienia granicy Odra-Nysa, o ile nie były całkowicie ignorowane, to nawet przyjęte wrogim spojrzeniem lub milczeniem”²¹.

W kilka dni po zakończeniu konferencji tenże dziennik donosił:

„Nie wiemy, czy w ocenie organizatorów konferencja spełniła wytknięte dla niej cele. Pewnym jest, że konferencja nie otrzymała rozgłosu w prasie i poza skromnymi kilku wzmiankami (lokalna 'Tribune') niewiele o niej pisano. Jak słyszy się, organizatorzy rozsyłają teraz kopie przemówień i specjalne komunikaty do najwybitniejszych osobistości w świecie politycznym i gospodarczym na terenie całego kraju”²².

Warto zacytować także wnioski pokonferencyjne Wenzla Jakscha, opublikowane przez niego na łamach „Ost-West-Kurier”:

„Te wielkie tematy (wspólny rynek, europejska wspólnota) będą w przyszłości rozpracowane w seminariach uniwersytetów amerykańskich w powiązaniu z pozytywnym obrazem Niemiec. Czołowe pisma jak: 'Readers Digest', 'Newsweek' i 'Life', które reprezentowane były w poważny sposób na konferencji, będą mogły lepiej cenić konstruktywny wkład niemieckiej demokracji do powojennego rozwoju stosunków. Można stwierdzić, że rada badawcza Instytutu Herdera w Marburgu otworzyła przez swój wkład bramę do godnego przemyslenia dalszego spotkania, dla współpracy między amerykańskim a niemieckim *Ostforschung*.

Dla niemieckich uczestników wyłaniają się daleko idące obowiązki. Nie będziemy jednak na tyle naiwni, aby z góry i w sposób otwarty informować odpowiedzialne placówki rządów bloku wschodniego”²³.

Pod koniec obrad chicagowskich zabrał głos prof. Eugen Lemberg z Instytutu Herdera zapraszając uczestników na podobne spotkanie, które ma się odbyć w Niemczech zachodnich w przyszłym roku.

Marian Jaśkowski

V. TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNICH 1962 ORAZ 5-LECIE DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEM ZACHODNICH

Tegoroczny Tydzień Ziem Zachodnich, obchodzony w dniach 6—13 maja, jako piąty z kolei, miał charakter jubileuszowy. Zbiegł on się z 5-leciem działalności Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, głównego inicjatora tej wielkiej imprezy ogólnokrajowej, cieszącej się z każdym rokiem wzrastającą popularnością wśród społeczeństwa polskiego. Zadaniem Tygodnia jest szerzenie wiedzy o rozwoju Ziem Zachodnich, informowanie społeczeństwa o rewizjonizmie zachodnioniemieckim oraz pogłębianie przyjacielskiej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Z racji jubileuszowego charakteru Tydzień 1962 obchodzony był szczególnie uroczysto.

²¹ „Dziennik Związkowy” z dn. 26 III 1962 r.

²² „Dziennik Związkowy” z dn. 28 III 1962 r.

²³ „Ost-West-Kurier” 3 April Ausgabe 1962 r.